Rok XIV. Nr. 67 SOSNOWIEC, środa 8 marca 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3 Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 718-66

Nota rządu polskiego

w odpowiedzi na dziwne żadania Gdańska

WARSZAWA, 7. 3. PAT. W związku z pismem senatu Wolnego Miasta z dnia 27 lutego br., w którym senat prosił o zajęcie ze strony rządu polskiego stanowiska wobec rezolucji polskiej młodzieży akademickiej w Gdańsku, komisarz generalny RP. przesłał senatowi Wolnego Miasta pismo następującej treści:

„Potwierdzając odbiór pisma senatu z 27 lutego br. mam zaszczyt z polecenia mego Rządu oświadczyć w związku z zapytaniem, zawartym w tym piśmie, że stanowisko rządu polskiego w przedmiocie stosunków polsko gdańskich jest wyraźnie określone w miarodajnych oświadczeniach rządu, który, co chyba jest rzeczą jasną, i nie wymagającą uzasadnienia, nie potrzebuje posługiwać się dla jego określenia rezolucjami studenckimi.

Oświadczenia rządu polskiego w tej materii są składane w odpowiedniej chwili i formie i są dobrze znane senatowi Wolnego Miasta. W związku z tym rząd polski wyraża pełne przekonanie, że senat Wolnego Miasta poczyni wszelkie kroki dla przywrócenia dobrych wzajemnych stosunków".

Zgon patriarchy Mirona

szefa rządu rumuńskiego

BUDAPESZT 7. 3. Rumunia w żałobie. Jej najwyższy kapłan Głowa autokefalicznego kościoła ortodoksyjnego Miron Cristea zmarł wczoraj wieczorem w Cannes dokąd przed 2 tygodniami udał się dla poratowania zdrowia. Zgon spowodowało ostre zapalenie płuc. Żył lat 71.

Prymas Rumunii, a ostatnio szef jej rządu, pochodził z Siedmiogrodu. Urodzony w chłopskiej chacie, ukończył teologię na uniwersytecie węgierskim w Sibiu, poczym otrzymał nauki przyrodnicze, antropologię i literaturę na uniwersytecie w Budapeszcie.

W r. 1918, jako biskup w Caransebec stanął na czele delegacji, która wezwała króla Ferdynanda I do koronowania się w Alba Julia na króla wszystkich Rumunów i został metropolitią cerkwi rumuńskiej. Na tym stanowisku przeprowadził przyjęcie przez Rumunię kalendarza juliańskiego, zamiast obowiązującego tam od wieków kalendarza starego styla.



MIRON CRISTEA

W ub. roku Miron otrzymał od króla Karola misję tworzenia gabinetu jedności narodowej, w którym objął stanowisko premiera. Po ogłoszeniu nowej konstytucji złożył dymisję w marcu ub. roku, której jednak król nie przyjął.

W maju 1938 r. patriarcha Miron złożył oficjalną wizytę w Warszawie, która przyczyniła się do dalszego zacieśnienia węzłów przyjaźni między Rumunią a Polską.

BUKARESZT, 7. 3. PAT. Agencja Rador donosi, że wobec śmierci szefa rządu patriarchy Mirona Chistea król mianował wicepremiera Armanda Calinescu premierem.

W Rumunii ogłoszona została żałoba urzędowa.

DEPESZA PANA PREZYDENTA.

WARSZAWA, 7. 3. PAT W związku ze zgonem premiera rządu rumuńskiego, patriarchy Mirona Cristea, Pan Prezydent R. P przesłał pod adresem J. K. Mości króla Karola II telegram treści następującej:

„Głęboko zasmucony wiadomością o zgonie rumuńskiego prezesa Rady ministrów patriarchy Mirona Cristea, pozbawiającym Rumunię jednego z najwybitniejszych mężów stanu, w którym Polska zawsze miała wypróbowanego przyjaciela, proszę W. K. Mość o przyjęcie wyrazów mego głębokiego współczucia oraz zapewnienia, że cały naród polski bierze udział w żałobie zaprzyjaźnionego i sojuszniczego narodu. Ignacy Mościcki.



DALADIER PREZYDENTEM FRANCJI?

REYNAUD SANUJE GOSPODARKĘ

PARYŻ, 7. 3. „Finicial Times', kreśląc bilans z 15-to tygodniowego odprężenia we Francji pisze: „W ślad za wydatnym polepszeniem sytuacji gospodarczej, a zwłaszcza finansowej nastąpiła również znaczna poprawa w sytuacji politycznej.

Innymi słowy dzieło odprężenia swego Francja zawdzięcza głównie ministrowi skarbu Paul Renaud. Dzięki niemu kapitały stale wzrastają i fakt ten odbija się dodatnio na rynku przemysłowo - finansowym, co z kolei powoduje lepszy klimat polityczny i socjalny.

Faktem jest także, że w syndykatach robotniczych komuniści bici są na głowę. Wrażenie tego jest pod każdym względem dodatnie. Wzrost zaufania do rządu bije wszystkie rekordy optymizmu Ponadto Reynaud pracuje nad potanieniem kredytu i puszczeniem w ruch przemysłu budowlanego, bo we Francji od rozkwitu przemysłu budowlanego zależy rozkwit całej koniunktury wytwórczości gospodarczej".

Dodajmy od siebie, że na prezydenta republiki wiele szans posiada obecnie Daladier.

GANDHI przerwał głodówkę



LONDYN, 7.3. PAT. Donoszą z Radżkot: Gandhi przerwał głodówkę trwającą 4 dni i wypił szklankę soku pomarańczowego. Gandhi znajdował się u kresu sił i był tak osłabiony, że jeszcze dziś rano nie mógł przełknąć wody, którą podali mu lekarze.

W czasie głodówki mającej charakter demonstrancji politycznej, odbywały się intensywne rozmowy z władzami, które doprowadziły ostatecznie do porozumienia.

Rezydent brytyjski w Radżkot Gibson odwiedził Gandhiego dziś jeszcze przed przerwaniem głodówki, a sekretarz osobisty Gandhiego odbył rozmowę z wicekrólem Indyj.

Karol Pelegrinetti

sekretarzem stanu

CITTA DEL VATICANO, 7.3. Kardynał Tedeschini, który przewidziany był na sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej i znany jest z swych konserwatywnych przekonań, mianowany został przez Ojca św. Registratorem Stolicy Apostolskiej. Sekretarzem stanu mianowany został były nuncjusz apostolski w Jugosławii kardynał Pelegrinetti, zajmujący w polityce stanowisko neutralne.

—oOo—

ŚLĄSK—WIEDEN w boksie 11:5

Pożar trzech fabryk w Warszawie

WARSZAWA, 7. 3. Dziś w nocy wybuchł w Warszawie olbrzymi pożar, jeden z największych, jaki się zdarzył w stolicy.

Trzy fabryki przy ulicy Ludnej spłonęły całkowicie Cała dzielnica była zagrożona przez pożar, tak że nie tylko wszystkie oddziały warszawskiej straży pożarnej pracowały przy jego zlokalizowaniu, ale również mieszkańcy zagrożonych domów pomagali straży ogniowej nosząc wodę wiadrami.

Pożar ugaszono dopiero około godziny 10-ej rano. Rozmiary klęski nie są do tej chwili obliczone. Są one jednak olbrzymie

Po przewrocie w Madrycie

Gen. Miaja na czele rządu

Rząd wyrazem woli narodowej

MADRYT, 7. 3. PAT. Rada obrony narodowej utworzyła rząd, na czele którego stanął gen. Miaja. Tekę min. spr. zagr. objął Julian Besteiro, tekę min. obrony narodowej płk. Casado, sprawy wewnętrzne — Wencelslao Carillo, min. sprawiedliwości i propagandy — Miguel San Andrez, min. komunikacji i robót publicznych — Eduardo Val ministerstwo finansów i gospodarki — Gonzales Marin, ministerstwo oświaty i zdrowia — Jose del Rio.

MADRYT, 7. 3. PAT. Bezpośrednio po ukonstytuowaniu się nowego rządu gen. Miaja przemówił przed mikrofonem tutejszej radiostacji.

„Objęliśmy odpowiedzialność za przyszłość Hiszpanii — rozpoczął swe przemówienie premier nowego rządu. — Nie mamy opozycji. Nie sądzę bym mylił się twierdząc, że rząd nasz jest wyrazem woli narodu, który od pewnego czasu pozbawiony był władzy, posiadającej autorytet i zrozumienie w społeczeństwie". Dalej gen. Miaja oświadczył, że wcześniejszemu utworzeniu rządu stały na przeszkodzie namiętności polityczne i obawa, aby nie pociągnęło to za sobą przelewu krwi.

„Nie zdradziliśmy nikogo — ciągnął mówca, — gdyż rządu już nie było, a ci, którzy sądzili, iż są rządem, byli w konflikcie z prezydentem. Jesteśmy zadowoleni i wdzięczni za pomoc utrzymaną ze strony armii i społeczeństwa. Jako ludzie honoru i dobrej woli — wzywał mówca — pragniemy pokoju i wierzymy, że po zakończeniu wojny Hiszpanie cieszyć się będą dobrobytem, że nie pozwolą się wciągnąć od walk, w których przegrać może tylko w ostatecznym obrachunku ojczyzna". Okrzykiem na cześć Hiszpanii gen. Miaja zakończył swe przemówienie.

MADRYT, 7.3. PAT. W mieście panuje spokój całkowity. Komuniści zebrali się w dwóch sąsiednich gmachach i zabarykadowali się. Władze wystawiły wokół tych gmachów silne posterunki wojskowe, pragnąc zabezpieczyć się przed ewentualnością starcia komunistów z ludnością. O godz. 21 delegacja zarządu miasta zgłosiła się do rady obrony narodowej, deklarując swą całkowitą lojalność.

„Przez dziurkę od klucza"

POŻAR KAWIARNI W WARSZAWIE.

W Warszawie spaliła się doszczętnie popularna kawiarnia pod nazwą „Przez dziurkę od klucza", znajdująca się przy Krakowskiem Przedmieściu 8

Ogień powstał prawdopodobnie około północy. Zauważono go jednak dopiero o 6-ej rano, kiedy na ulicę zaczęły się już wydobywać kłęby dymu. Po dwu godzinach ogień stłumiono.

Kawiarnia spaliła się całkowicie. Ze stolików i fotel pozostały zwęglone szczątki, dwa fortepiany uległy zniszczeniu, spaliły się też kosztowne obrazy, jakiemi sala była udekorowana. Pożar — strawił całkowicie dekoracje kabaretu satyryczno-literackiego „Chór-Piór" oraz kukiełki, granej niedawno szopki politycznej.

Według pobieżnych obliczeń straty wynoszą 100.000 zł.

W czasie akcji ratunkowej został poparzony strażak Jan Dziarek, który został przysypany gruzem i rozpalonym cynkiem.

Pożar powstał wskutek zaprószenia lub też od tzw. krótkiego spięcia.

Aresztowania komunistów w Walencji

WALENCJA, 7.3. Wczoraj oddziały karabinierów z polecenia rady obrony narodowej przeprowadziły w Walencji masowe aresztowania komunistów, a to przeważnie w głównych lokalach biurowych partii komunistycznej. Około północy opublikowano oficjalny dekret rady obrony narodowej, zaprowadzający na całym terenie Hiszpanii jurysdykcję wojskową z wyłączeniem jakichkolwiek ubocznych czynników politycznych.

CO SĄDZĄ W BURGOS?

Franco jednak przygotowuje się do ofensywy

BURGOS, 7.3. PAT. Utworzenie rady obrony w Madrycie uznawane przez niektóre sfery za wstęp do rozpoczęcia rokowań pokojowych z rządem w Burgos, w niczym nie wstrzymało przygotowań gen. Franco do ofensywy. W kołach dobrze poinformowanych uważają, że zamach stanu w Madrycie jest wstępem do poddania się resztki obszaru republikańskiego bez zastrzeżeń gen. Franco. Opinia ta nie jest jednak powszechna. Na ogół bowiem do wypadków w Madrycie odnoszą się z dużą dozą sceptycyzmu. Dotychczas nie ma wiadomości które by potwierdziły, że junta została utworzona dla nawiązania rokowań, jak również nie ma potwierdzenia dla przypuszczeń, że junta ma zjednoczyć rozproszone siły republikańskie.

BOMBARDOWANIE MADRYTU

MADRYT, 7.3. PAT. W ciągu dnia wczorajszego artyleria gen. Franco bombardowała dwukrotnie miasto.

NEGRIN JUŻ JEST W PARYŻU

TULUZA, 7.3. PAT. Nagrin i Del Vayo odjechali o północy pociągiem pospiesznym do Paryża.

Wielka afera dewizowa

wykryta została w Rumunii

Dzięki pomocy policji polskiej policja rumuńska wykryła w Czerniowcach wielkie nadużycia dewizowe, dokonywane za pomocą czeków zagranicznych przez czerniowiecki bank Bracia Soifer i Ska. Manipulacje powyższego banku przyczyniły skarbowi rumuńskiemu straty w wysokości kilkuset milionów lei Aresztowano dyrektora banku Dawida Soifer i 6 urzędników banku. Współwłaściciele banku Fritz i Herman Soiferowie, których nie zdołano aresztować zakradli się w nocy do opieczętowanego przez policję banku, zerwali pieczęcie z kasy, a zabrawszy znajdujące się tam 2 i pół miliona lei, zbiegli w niewiadomym kierunku. W sprawę zamieszanych jest bardzo wiele instytucyj bankowych w Rumunii

Cementownie ruszyły

PEŁNĄ PARĄ

Wobec dobrze zapowiadającego się sezonu budowlanego, który w okręgu kielecko-radomskim został już rozpoczęty, zakłady przemysłu cementowego i wapiennego przystąpiły do rozpalania pieców, przyjmując do pracy około 450 robotników.

Równocześnie codziennie w okręgu kielecko - radomskim, ze względu na duże zamówienia dla COP przystępują już do produkcji cegły, zatrudniając coraz to większą liczbę nowych robotników.

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

83)

Na takiej strzelaninie zbiegła noc. Ranek zszedł znowu pogodny i jasny, ukazując oblegających jak na dłoni i wystawiając ich na cel kul starosty. A że odległość była bardzo niewielka, zniszczenie w szeregach królewsko-carskich kule czyniły wielkie. Pragnąc przeto oszczędzić ludzi, do których starosta mógł celować jak do kaczek, wycofano wojsko z bezpośredniego sąsiedztwa pałacyku i w ciągu reszty dnia wojska te nie pokazały się na oczy obleżonym.

— Albo stchórzyli, albo planują jaką diabelską sztuką nas wziąć — mówili między sobą obrońcy.

A starosta, siedząc w swojej komnacie na górze, rozglądał się ciekawie dokoła i widział, iż żołnierstwo napastnicze zasypuje dopływ wody z jeziora do fosy i kopie równocześnie w innym miejscu głęboki rów w stronę niewielkiej łączki.

Nad wieczorem spostrzegł starosta, iż żołnierze rozbierają chlewy i stajnie i zrozumiał w jednej chwili o co tu chodzi. Niestety, pan Jan nic na to zaradzić nie mógł.

Gdy noc zapadła, przekopano rów do fosy i woda z niej z szumem i hukiem zaczęła odpływać na łączkę. Potem zaatakowano z gromkimi okrzykami „hura" pałacyk ze wszystkich stron Prawie w jednej chwili zawalono fosę, teraz już bezwodną, bierwionami, dylami i słomą z rozebranych stajen, rozerwano ostrokoły i podsunięto się pod sam pałacyk. Zadźwięczały siekiery i oskardy na wrzeciądzach drzwi, strzały i krzyki wzmogły się.

— Rubi! Rubi! — nawoływali oficerowie moskiewscy.

Posypały się drzazgi z drzwi kowanych strzelanina wzmogła się, wrzawa piekielna wzrosła.

— Naprzód! Naprzód! — wołali oficerowie królewscy.

Obleżeni milczeli, tylko wysyłali kulę za kulą w czerniejące masy ludzkie pod ścianami i trup padał gęsto.

Wreszcie padły drzwi wejściowe pod naporem ramion ludzkich i fala żołnierstwa runęła do środka. Lecz jednocześnie błysnęło kilkanaście fioletowo-żółtych płomyków i grad kul wbił się w tłum ludzki. Wraz też rozległy się bolesne jęki rannych i konających, poranionych ołowiem i niemiłosiernie deptanych przez napierający się z tyłu tłum, wrzawa bitewna spotęgowała się, a wąż ostrz. bagnetów pochylił się do wysokości piersi ludzkich.

Pan Jan znajdował się w pierwszym szeregu swoich ludzi z bronią jeszcze dymiącą po wystrzale, gdy groźny wąż stalowych żądeł runął na nich. Odrzucili więc prawie wszystkie nieużyteczne już teraz muszkiety i porwali za szable.

Mdłe światełko kaganka, zawieszone wysoko nad głowami ludzkimi, rzucało ponury blask na zatłoczoną ludźmi sień.

Zwarły się szable z bagnetami i w pierwszym natarciu szable okazały się górą. Ale pierwsze szeregi bagnetów, parte falą ludzką od tyłu, choć padały raz po raz pod nogi swoich towarzyszów — zastępowane innymi — posuwały się wciąż naprzód, krok za krokiem, nieubłaganie, jak śmierć sama.

Parękroć bagnet sołdacki drasnął starostę po ciele i krew spływać już z niego poczynała, ale Ciechanowiecki bronił się zajadle, a nie tyle chodziło mu o własne zwycięstwo, które było niemożliwe, ile o uśmiercenie największej liczby wrogów.

Ale znowu lśniące żądło ukłuło go w ramię boleśnie. Starosta odbił natarcie i ciął mocno. Bagnet wysunął się z rąk sołdackich i człowiek padł pod nogi towarzyszów. Lecz natychmiast zastąpił go nowy sołdat z nowym bagnetem.

Błyszczące żądła trzebiły dzielnych towarzyszów Ciechanowieckiego, a ściana przeciwnego końca zbliżała się coraz bliżej, krok za krokiem, krok za krokiem...

— Naprzód! — rzucił pan Jan towarzyszom i nieliczni już obrońcy natarli na tłum żołnierski gwałtownie, tnąc i bodąc. Znakomicie wyfechtowana szlachta polska znowu wzięła górę nad ciężko walczącym żołnierstwem i odepchnęła je o parę kroków do tyłu.

Ciechanowiecki, choć już poraniony w paru miejscach, choć krwią obficie ociekający, rzucał się gwałtownie naprzód, to postępując krok — dwa, to cofając się znowu i przysiadając, aby lepiej ciąć, zrobić sobie miejsce do opuszczenia końca szabli w miękkie ciało ludzkie.

— Ach, ty sobaka etakaja! — klęli sołdaci. — Kusajesz... nu, kak ja tiebia raz...

I sołdat pchnął gwałtownie w przód bagnetem i natychmiast go cofnął. Starosta syknął boleśnie, ale miał jeszcze tyle siły, iż ciął straszliwie szablą i gębę sołdata na dwoje rozpłatał.

Ale już czuł, że słabnie, że siły zwolna zaczynają go opuszczać. Więc broniąc się wciąż i cofając małymi krokami, zaczął się cicho modlić. Krew ściekała z niego na kamienną posadzkę sieni, znacząc czerwonymi śladami każde jego stąpnięcie.

d. c. n.

PALESTYNA w świetle dokumentów

Długo przygotowywana, organizowana z wielkim trudem, konferencja londyńska, której celem była próba porozumienia pod auspicjami Anglii świata żydowskiego ze światem arabskim, daje w rezultacie nową falę zamachów terrorystycznych, nowe nasilenie wojny domowej w Palestynie.

Ostatnie propozycje angielskie wywołały nie mniejszą burzę niż plan podziału Palestyny. Gdy jednak wówczas zdecydowany opór stawiali Arabowie, obecnie stroną protestującą są Żydzi.

W jaki sposób powstał dzisiejszy impas? Wszak przed dwudziestoma laty wątpliwości naprawdę poważne nasuwał zgoła inny problem. Mianowicie, czy Palestyna pod względem gospodarczym nadaje się do kolonizacji i czy Żydzi okażą się elementem do kolonizacji zdolnym. Pytania te, natury ekonomicznej zostały rozstrzygnięte w sposób pozytywny. Natomiast na pierwszy plan wypłynął problem polityczny.

Narastał on powoli. Początkowo współżycie obu narodów po za sporadycznymi wypadkami, układało się w sposób pomyślny. Dopiero utworzenie rządu narodowo - socjalistycznego w Niemczech, a zwłaszcza wojna etiopska, której jednym z przejawów była gwałtowna walka propagandowa włosko-angielska, doprowadziły tendencje nacjonalistyczne na zachodnim skrawku Arabii do stanu wrzenia.

Obie strony w swoich targach londyńskich opierają się głównie na obietnicach angielskich. Wydawałoby się zatym, że najprostszą rzeczą jest uważne przestudiowanie dokumentów, odnoszących się do tej sprawy. Dokumentów tych jest kilka.

W okresie między lipcem 1915 i marcem 1916 r. między wysokim komisarzem brytyjskim sir Henry Mac Mahon a szeryfem Mekki, Husseinem, późniejszym królem Hedżasu, zostały wymienione listy zawierające obietnice angielskie względem Arabów. Listy te zostały obecnie opublikowane w postaci „Białej Księgi". Cóż! kiedy obie strony interpretują je każda na swój sposób! To też nie rozwiązują one niczego.

Następnym dokumentem był układ francusko-brytyjski Sykes-Picot, w którym oba mocarstwa zobowiązują się utworzyć niepodległe państwo arabskie. Jak stwierdził obecnie w wywiadzie prasowym jeden z sygnatariuszy b. wysoki komisarz Syrii, Picot, podczas rokowań francusko-angielskich nigdy nie traktowano Palestyny jako ewentualnej części federacji arabskiej. Oświadczenie te, jak widzimy, przechyla sprawę na rzecz Żydów.

W tym samym oczywiście kierunku idzie znana deklaracja Balfoura, obiecująca utworzenie narodowego ogniska żydowskiego.

Wreszcie trzeba zanotować układ Weizman-Feisal z 1919 r., w którym państwo arabskie i Palestyna zobowiązywały się do dobrej woli i zrozumienia w stosunkach wzajemnych.

Nie ulega wątpliwości, że wykonanie tego ostatniego układu byłoby najszczęśliwszym załatwieniem problemu. Nadzieje na to są jednak obecnie nadzwyczaj nikłe.

Tyle dokumenty. Sprzeczać się o ich interpretację można bardzo długo. Ponad nimi jednak istnieje racja stanu europejska, której postulatem jest jak najszybsze i jaknajpełniejsze rozwiązanie sprawy żydowskiej. Jednym z jej ważnych elementów jest właśnie sprawa Palestyny. To też należy mieć nadzieję, że rząd brytyjski w dalszym ciągu będzie dążył do polubownego rozwiązania problemu, którego waga wykracza daleko poza ramy arabskiego półwyspu. W każdym bądź razie rozwiązaniem takim nie jest projekt, robiący żydów palestyńskich taką samą grupę mniejszościową, jaką stanowią w innych krajach.

Miecz

Najbardziej pozytywne osiągnięcia trzydniowych narad polsko-rumuńskich

Wizyta ministra spraw zagranicznych Rumunii p. Grzegorza Gafencu była pierwszą wizytą kierownika polityki zagranicznej sprzymierzonego z Polską państwa składaną od czasu, kiedy Europa przeżyła serię potężnych wstrząsów politycznych w ciągu roku ub.

W deklaracjach, przeznaczonych dla prasy, stwierdzili uczestnicy trzydniowych pracowitych narad polsko-rumuńskich, że osiągnęli pełne porozumienie i doszli do konkretnych rezultatów w wielu dziedzinach życia politycznego i gospodarczego.

Utwierdzenie sojuszu polsko-rumuńskiego, ożywienie go i ponowienie wspólnego wysiłku nad organizacją obrony — oto bodaj punkt wyjścia rokowań warszawskich. Rzecz jasna, iż tak być musiało. Polska i Rumunia nigdy nie zaniedbywały podkreślenia wagi, jaką przywiązują do łączącego je sojuszu. Oświadczenia te najściślej odpowiadały rzeczywistemu stanowi rzeczy. Jednak dla Rumunii istniała konieczność ożywienia i bodaj dalszego umocnienia sojuszu od chwili, kiedy jeden z organizmów międzynarodowych, na którym Rumunia w pewnym stopniu opierała swą politykę, a mianowicie Mała Ententa po „politycznym trzęsieniu ziemi", przez jakie przeszła Czecho-Słowacja, stała się... „za małą Ententą", jak powiedział ktoś złośliwy.

Ustalenie przez min. Gafencu, że Rumunia dąży do utwierdzenia dobrych stosunków ze wszystkimi swymi sąsiadami, zdaje się być następnym niezwykle donioslym rezultatem rozmów, prowadzonych w Warszawie. W nowym układzie stosunków politycznych i geograficznych Europy może Rumunia znaleźć, przy pomocy i życzliwej współpracy Polski, bardzo korzystne rozwiązanie problemu umocnienia poczucia bezpieczeństwa na swych granicach. Wystarczy uświadomić sobie że w rezultacie zmian, dokonanych na mapie Europy w roku ubiegłym, dwaj sąsiedzi Rumunii — Jugosławia i Węgry — stały się równocześnie sąsiadami Niemiec. Właściwa ocena ciążenia, jakie na granicach swych sąsiadów wywołuje Rzesza — wskazuje wszystkim jej sąsiadom równocześnie dwie drogi: — porozumienia z potężnym niemieckim sąsiadem i... porozumienia pomiędzy sobą. Rumunia wchodzi na te drogi i ten fakt bez względnie ocenić trzeba dodatnio. Nie mniej dodatnio ocenić należy nieco odmieniony stosunek Rumunii do zagadnienia Rusi Przykarpackiej. Z oświadczeń min. Gafencu wynika, że Rumunia przestała uważać stan zapalny tego „wyrostka robaczkowego Europy" za stan dla pokoju Europy korzystny i rozwiązanie problemu za ostateczne w obecnej formie.

Jest rzeczą pewną, że oprócz ustalenia wspólnych poglądów na cały szereg zagadnień politycznych, niezmierną doniosłość posiadają podjęte w Warszawie decyzje, dotyczące wyjątkowej wagi spraw komunikacyjno-gospodarczych. Budowa szlaku wodnego Bałtyk—Morze Czarne obok zamierzonej rozbudowy i uzupełnienia szlaku Bałtyk — Morze Egejskie, a ściślej Gdynia—Saloniki poprzez most na Dunaju — to gigantyczne dzieło, ustalające poprzez Polskę i Rumunię główną drogę handlową Europy z północy na południe. O ile zważyć, że poprzez Warszawę wiedzie główny szlak europejski wschodnio-zachodni, łatwo uświadomić sobie wagę punktu, w którym krzyżować się będą w bliskiej przyszłości główne europejskie trakty gospodarczo-komunikacyjne.

Listę osiągnięć warszawskich zamyka wreszcie dużej wagi decyzja o wspólnym występowaniu przez Polskę i Rumunię na terenie międzynarodowym w sprawach emigracji żydowskiej, jednakowo interesującej oba kraje, cierpiące w równym bodaj stopniu na nadmiar uciążliwej gospodarczo ludności żydowskiej.

Podkreślić tu jeszcze trzeba prawdziwie przyjazną, serdeczną atmosferę, którą społeczeństwo polskie otoczyło rumuńskich przyjaciół, atmosferę stwarzającą pełną harmonię.

Vg.



Na zdjęciu — min. Gafencu na przyjęciu u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku Królewskim w Warszawie. Pana Prezydenta RP. wskutek niedyspozycji, zastępował w roli gospodarza P. Marszałek Śmigły Rydz. Siedzą od lewej ku prawej: ambasador Francovici, Marszałek Śmigły-Rydz, min. Gafencu min. Beck, min. Roman, min. gen. Kasprzycki i marszałek sejmu prof. Makowski

Na szpaltach pism

Podatek kawalerski

„IKC" zamieszcza ciekawy artykuł domagający się wprowadzenia specjalnego podatku kawalerskiego. Autor artykułu proponuje wprowadzenie większych potrąceń dla kawalerów w dziale opodatkowania tj. w podatku dochodowym od uposażeń, emerytur i najemna pracę. Projekt ten autor motywuje następująco:

„Jest rzeczą słuszną, by ten, kto ma większą zdolność świadczeń podatkowych, ponosił większe ciężary od tego, który ma mniejszą zdolność ponoszenia tych ciężarów. A jest rzeczą jasną, że ojciec licznej rodziny, mający powiedzmy na utrzymaniu 7-mio dzieci, ma daleko mniejszą zdolność płatniczą od kawalera, posiadającego ten sam dochód. Jeśli staniemy na stanowisku, że jeden i drugi ma ponosić równe ofiary na rzecz państwa, drugi przy tej samej stopie opodatkowania będzie jednak uprzywilejowany w stosunku do pierwszego. Gdy każdy z nich odda ten sam procent dochodu, pierwszy będzie musiał wyrzec się zaspokojenia koniecznych potrzeb swoich i swego potomstwa, drugi natomiast wyrzeknie się jakiegoś luksusu.

Zasada równych ofiar domaga się nie tylko wprowadzenia progresji podatkowej, tam gdzie ta progresja jest możliwa — ale domaga się również uwzględnienia stosunków rodzinnych podatnika.

Na froncie politycznym

ZJAZD STOWARZYSZEŃ KATOLICKICH

Ag. Echo donosi: Ogólnopolski zjazd stowarzyszeń katolickich odbędzie się w pierwszych dniach maja r. b. w Warszawie. Tematem obrad zjazdu będą sprawy porozumienia i współdziałania pomiędzy poszczególnymi organizacjami w terenie oraz zagadnienie wychowania młodzieży.

ZAINTERESOWANIE PRZEMÓWIENIEM SEN. BARTLA

W kołach politycznych Warszawy z dużym zainteresowaniem oczekują przemówienia senatora Bartla na plenarnym posiedzeniu Senatu. Senator Bartel bowiem poza sprawami, dotyczącymi przekształtu zajść na terenach wyższych uczelni w Polsce, ma poruszyć również szereg spraw, dotyczących naszej sytuacji wewnętrznej. Mówi się, że sen. Bartel poruszy też sprawę nowej ordynacji wyborczej (P. A. A.)

NARODOWI SOCJALIŚCI W ŁODZI

Ag. Echo donosi: W Łodzi ożywili swą działalność narodowi socjaliści, przystępując do montowania własnych ośrodków miejskich. Akcja ta planowana jest na dużą skalę i ma na celu przyciągnięcie szerokich mas robotniczych.

Los górników polskich we Francji

Katastrofalny wybuch pyłu węglowego w kopalni węgla w Magny pod Montceau les Mines we Francji, który pociągnął za sobą śmierć 14 górników, w tym 9 górników Polaków, okrył żałobą całe polskie wychodźtwo we Francji, większa bowiem część ofiar — to ojcowie rodzin, którzy łącznie osierocili 14-ro dzieci. Ponadto ciężkie rany odniosło czterech, a lekkie pięciu górników Polaków. Pogrzeb zmarłych tragicznie górników był wielką manifestacją żałobną, w której uczestniczyło setki rodzin górniczych, liczne delegacje polskich stowarzyszeń, głównie harcerskich i przedstawiciele ośrodków polskich z terenu przemysłowej Francji. Równocześnie zatroszczono się o los osieroconych rodzin. Z pierwszą pomocą rodzinom dotkniętym boleśnie katastrofą pośpieszył Bank PKO., który przyznał jednorazowy zasiłek w wysokości 500 franków tym rodzinom, które straciły ojców, 250 franków rodzinom kawalerów i 150 franków dla rodzin po samotnych, którzy nie byli klientami PKO. Dalsze ofiary na rzecz rodzin po poległych w katastrofie górnikach złożył związek Polaków we Francji i jego pracownicy. Piękny ten wyraz solidarności polskiej wywołał żywe poruszenie w opinii francuskiej.

Katastrofa wydarzyła się na głębokości 420 mtr. Z niewyjaśnionej bliżej przyczyny wybuchły naboje w torbie strzelniczej a od płomienia, który powstał zapalił się pył węglowy. Olbrzymi płomień rozlał się na przestrzeni dwustu metrów, siejąc śmierć i zniszczenie. Jednocześnie całą kopalnią wstrząsnął gwałtowny huk. Górnicy pracujący na sąsiednich pokładach — ochłonąwszy z przerażenia — rzucili się na ratunek kolegom, wśród których 14 straciło życie a inni byli dotkliwie i niebezpiecznie poparzeni. Katastrofa w kopalni „Darcy" jest jedną z największych w ostatnim czasie we Francji i należy do rzędu tych, których dało by się uniknąć przy odpowiednim zachowaniu bezpieczeństwa pracy. Dlatego też śledztwo prowadzone w sprawie katastrofy interesuje żywo nietylko samych górników kopalni, ale także całą opinię publiczną Francji. Licząc się z nastrojami opinii dyrekcja kopalni wypłaciła tytułem pierwszej pomocy wszystkim rodzinom po poległych po tysiąc franków, a miejscowe władze komunalne wyasygnowały dla rodzin ofiar katastrofy 10 tysięcy franków.

Życia górników ofiary te jednak nie wskrzeszą.

* * *

Sprawa czasu pracy i zarobków w górnictwie francuskim, która w początkowej fazie groziła powikłaniami została już rozstrzygnięta orzeczeniem ministra robót publicznych w związku z przedłużeniem umowy zbiorowej o dodatkowych godzinach pracy w kopalniach. Zgodnie z orzeczeniem dotychczasowe płace w górnictwie mają być zachowane a dwuprocentowy dodatek, przewidziany w umowie z września r. ub. będzie włączony do zarobku niezależnie od czasu trwania umowy. Czteroprocentowy dodatek do zarobku za dniówki dodatkowe będzie utrzymony nadal a system wypłacania dodatków rodzinnych nie ulegnie zmianie. Orzeczenie wspomniane poprzedziło ogłoszenie dekretów o przedłużeniu czasu pracy w kopalniach węgla i innych, przy czym liczba przedłużonych godzin nie może być większa w roku niż 186, jeżeli chodzi o pracę na dole kopalni i o 192 godziny na powierzchni. Przekroczenie tej normy godzin może się dokonać tylko na zarządzenie rządu. Godziny nadliczbowe będą płacone o 10 proc. wyżej, niż godziny zwykłe.

* * *

Gorące politycznie dni wrześniowe ub. roku i związana z tym antypolska akcja pewnych odłamów opinii francuskiej znajdują jeszcze echo na łamach polskiej prasy we Francji. Z dociekań tej prasy wynika, że w większości wypadków nieprzychylne nastroje, jakie panowały wówczas w pewnej części opinii francuskiej w stosunku do wychodźców polskich można sobie wytłumaczyć faktem, że przeciętny Francuz nie potrafi ciągle jeszcze rozróżnić wśród uchodźców z Polski — Polaków od Rusinów i Żydów, którzy tam uprawiają propagandę komunistyczną, względnie politycznie nie odpowiadającą nastrojom mas obywateli francuskich. Jak swego czasu wszystkie objawy bandytyzmu wśród emigrantów składano na karb Polaków, choć procederem tym trudnili się emigranci innych narodowości — tak i obecnie wszystkie objawy mieszania się do życia publicznego Francji ze strony niesfornych żywiołów próbuje się przerzucić na barki robotników.

Schwytanie sprawców włamania
do sklepu przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu

W nocy dnia 4 bm. dokonane zostało włamanie do sklepu przy ul. Warszawskiej 20 w Sosnowcu należącego do Dawida Majerowicza.

Ze sklepu tego skradziono większą ilość wyrobów trykotarskich i bielizny na ogólną sumę 8522 zł.

Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenie, które doprowadziło do ujęcia sprawców włamania. Skradziony towar odebrano od Abrama Ejzenberga, zam. w Sosnowcu przy ul. Miejskiej 38 i zwrócono poszkodowanemu. Ponadto w tej sprawie zostali zatrzymani Chaja Ejzenberg, Hendla Pelek i Rywka Pelek z Sosnowca.

Zatrzymanych przekazano sędziemu śledczemu w Sosnowcu.

Protest w sprawie wyborów
do rady gminnej w Ząbkowicach

W ub. tygodniu odbyły się wybory do rad gminnych w powiecie będzińskim. Wybory odbyły się w 9 gminach. Obecnie dowiadujemy się, że do starostwa powiatowego w Będzinie wpłynął projekt przeciwko odbytym wyborom w Ząbkowicach — gminy Olkusko-siewierskiej.

Protest zgłosiła PPS. motywując swój protest nieprawidłowym podziałem mandatów. Wybranych zostało w tym okręgu dwuch radnych.

Starostwo w myśl przepisów, obowiązane jest w terminie 7 dniowym wydać w tej sprawie decyzję. Gdyby starostwo uznało protest, w okręgu Ząbkowice odbędą się wybory ponownie.

Na rok więzienia
SKAZANO ZBOCZEŃCA.

Na cmentarzu w Będznie aresztowano za nieprzyzwoite zachowanie się wobec znajdujących się tam kobiet, 28 letniego Józefa Płonisza zam. w Zagórzu przy ul. Głównej 44.

Przeciwko zboczeńcowi odbyła się rozprawa w sądzie okręgowym w Sosnowcu, który skazał go na rok więzienia.

—oOo—

Komunikat
Z GIEŁDY PRACY

Ekspozytura wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd.

Nr. kol. 57/39 Wolne miejsce pracy wakuje w Zakładach Przemysłowych w Nieżychowie dla młodego kreślarza technicznego, kawalera z dobrymi świadectwami. Warunki w/g umowy.

Nr. kol. 58/39 Biuro Pracy przy Izbie Lekarskiej Warszawsko - Białostockiej podaje do wiadomości następujące wolne placówki pracy dla lekarzy: Stanowisko lekarza rejonowego — Kierownika Ośrodka Zdrowia w m. Swiniuchy, pow. Horochów. Wynagrodzenie 300 zł. miesięcznie — 50 proc. od wpływów za porady. Leczenie ubezpieczonych w Ubezpieczalni Społecznej i pracowników państwowych. Wolna praktyka. —

Nr. kol. 59/39 Stanowisko lekarza rejonowego w Dzikowie Starym pow. Lubaczów od 1.4. 1939 r. Wynagrodzenie 200 zł. miesięcznie.

Nr. kol. 60/39 Stanow. lekarza w woj. Komitecie Pomocy Dzieciom w Nowojelni koło Nowogródka, Wynagrodzenie 300 zł. mies., mieszkanie i utrzymanie. Poza tym 150. — za dodatkową pracę w Ośrodku. —

Nr. kol. 61/39 Stanowisko lekarza stażysty w szpitalu Św. Ducha w Łomży. Wynagrodzenie 100 zł. miesięcznie, mieszkanie i utrzymanie. Oferty należy kierować do tych miejscowości, w których zgłoszono wolne miejsca pracy.

Nr. kol. 62/39 Wydział Powiatowy w Wysokiem Mazowieckim przyjmie na posadę technika ogrodnika. Wymagany wiek do lat 40, obywatelstwo polskie, średnia szkoła ogrodnicza, odbyta służba wojskowa, 4 letnia praktyka w samorządzie i znajomość kreślarstwa. Uposażenie wg XI stopnia plus ryczałt rozjazdowy.

Nr. kol. 63/39 Poszukuje się trzech wykwalifikowanych monterów do maszyn mleczarskich i chłodniczych. — Wynagrodzenie wg umowy.

Nr. kol. 64/39 Przedsiębiorstwo budowlane na terenie m. Drohobycza przyjmie kilku niepodległościowców — muraszy. Wynagrodzenie od zł. 6.40 do 8.60 dziennie.

Nr. kol. 65/39 Przedsiębiorstwo budowlane na terenie m. Drohobycza przyjmie kilku niepodległościowców - cieśli. Wynagrodzenie od 4.80 do 6.40 dziennie.

Nr. kol. 67/39 Wydział Powiatowy w Drohobyczu przyjmie jednego niepodległościowca w charakterze dróżnika. Wynagrodzenie zł. 70. — miesięcznie.

Kandydaci posiadający odpowiednie kwalifikacje i świadectwa z pracy winni składać podania z życiorysem i odpowiednimi świadectwami do tut. Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu przy ul. Zakręt Nr. 7 pokój Nr. 1.

Drzazgi

Więźniowie

W Polsce w 1937 roku było 59.496 więźniów. Obecnie — sądząc z ustawicznie wzrastającej liczby więźniów — jest ich napewno więcej.

W Szwajcarii na gmachu więzienia kantonalnego w Glarus po raz pierwszy od 8 lat powiewa od kilku dni biały sztandar na znak, że w więzieniu nie znajduje się ani jeden więzień.

Nie ma się co łudzić, żebyśmy się doczekali takiego wypadku jak w Szwajcarii. Już olbrzymi byłby sukces, gdybyśmy stwierdzić mogli rok rocznie zmniejszającą się ilość więźniów w Polsce. Narazie jednak nie zanosi się na to.

wim

—oOo—

Przy głośniku
UROCZYSTOŚĆ KORONACJI PAPIEŻA PIUSA XII NA POLSKIEJ FALI RADIOWEJ

Fakt obioru nowego Papieża jest doniosłym zdarzeniem dla całego świata katolickiego.

Dn. 10 bm. o godz. 20.20 transmitowany będzie z Rzymu reportaż zapoznający słuchaczy z ceremoniałem koronacji Papieża.

Dn. 11 bm. około godz. 20.20 przemówi z Watykanu do radiosłuchaczy polskich Prymas Polski ks. kardynał dr. August Hlond.

Dn. 12 bm. o godz. 8.45 rano rozgłośnie radiowe transmitować będą z Bazyliki św. Piotra i Pawła w Rzymie uroczystość koronacji Papieża Piusa XII.

Tego dnia o godz. 19.20 red. Zenon Skierski wygłosi z Rzymu reportaż p. t. «Światła wiecznego miasta», który ilustruje słuchaczom nastrój Rzymu w dat koronacji.

—oOo—

Walne zebranie
CZŁONKÓW KOŁA P. C. K. W SOSNOWCU

Odbyło się walne zebranie członków koła PCK. w Sosnowcu. Na przewodniczącego zebrania powołano przedstawiciela zarządu oddziału PCK. dr. K. Lemańczyka, na sekretarza p. H. Mleczkównę.

Sprawozdanie ogólne z działalności zarządu złożył sekretarz inż. Z. Adamski.

Następnie skarbnik zarządu p. Wł. Zalega zreferował sprawozdanie finansowe które zamyka się ogólną cyfrą dochodów zł. 4.907.16, z czego zarządowi oddziału przekazano zł. 3.128.46. Na wniosek komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium, po czym przystąpiono do wyborów nowego zarządu, który ukonstytuował się następująco pp.: prezes — dyr. Antoni Sokólski, wiceprezes — Jadwiga Jakimczykowa, sekretarz — inż. Zbigniew Adamski, skarbnik — Władysław Zalega, członkowie pp.: Mieczysław Korzeniowski, Helena Rajzmanowa i dr. Irena Wasilewska. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Józef Bułanowski, Mieczysław Ferdek, Zygmunt Nawrocki, Piotr Podsiadło i dr. Wołkowicz.

—oOo—

Właściciel domu
UKARANY ZA NIECHLUJSTWO.

Za intysanitarne utrzymywanie swych posesyj przy ul. Teatralnej i 3-go Maja w Sosnowcu pociągnięto do odpow. karnej Chaima Szlamę Warmana (Sosnowiec, Modrzejowska 4).

Warman stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał go w trybie administracyjnym na 750 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na trzy tygodnie aresztu

Kurs księgowości

W SOSNOWCU.

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Sosnowcu w porozumieniu z dyrekcją Gimnazjum Kupieckiego S. K. P. otwiera w bliższym tygodniu na życzenie pracowników handlowych i kupieckich 3-miesięczny kurs księgowości uproszczonej, amerykańskiej i bilansoznawstwa z uwzględnieniem przepisów podatkowych.

Wykłady odbywać się będą trzy razy tygodniowo od godz. 20 w lokalu Gimnazjum Kupieckiego Stow. Kupc. Polsk. w Sosnowcu, Pogoń — Bracka 10.

Celem umożliwienia jak najszerszym warstwom kupieckim zapoznania się z racjonalnym prowadzeniem księgowości, opłata wynosić będzie zaledwie 10 zł. miesięcznie. Po ukończeniu kursu wydane będą zaświadczenia.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Gimnazjum Kupieckiego Stow. Kupc. Pol. w Sosnowcu, Pogoń — Bracka 10, w godz. od 8 — 15. Tamże udziela się również bliższych informacyj.

—oOo—

Za dużo wody

NISZCZY SIĘ W CZELADZI

Problem wodociągowy oraz sprawa zużycia wody jest stale aktualna w Czeladzi. Niejednokrotnie już radni czeladzcy podnosili na posiedzeniach, że opłaty te są za wysokie i, że należy je obniżyć. Przez reorganizację statutu opłat miasto będzie w możności zmniejszyć swe zadłużenia w tow. Saturn.

Ale oprócz zmiany opłat należy pomyśleć o zmniejszeniu bezcelowego zużycia wody. Czytelnicy nasi zwracają uwagę że dużo wody niszczy się skutkiem złego stanu zdrojów ulicznych. Zastosowano zdroje, które często się psują, przy czym woda leje się z nich na ulice nieraz godzinami.

Najwięcej wody wylewa się ze zdrojów przy ulicy Bytomskiej i ulicy Milowickiej i Będzińskiej.

Walne zebranie delegatów

KÓŁ PMS. w ZAGŁĘBIU.

W niedzielę dn. 19 bm. o godz. 15 w lokalu Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu, ul. 3-go Maja nr. 25 odbędzie się doroczne walne zebranie delegatów kół Polskiej Macierzy Szkolnej w Zagłębiu Dąbrowskim.

Na zebraniu tym zgłoszony będzie wniosek zarządu okręgowego, że koła PMS. w Zagłębiu Dąbrowskim deklarują 720 zł. na utrzymanie jednej szkoły polskiej na Kresach Wschodnich. Suma ta będzie rozdzielona przez zarząd okręgowy PMS. między wszystkie koła okręgu w procentowym stosunku do ich wydatków w 1938 roku.

—oOo—

Odpowiedzi Redakcji

P. J. KOSZELSKI (SŁAWNIÓW). — Z nadesłanego artykułu nie skorzystamy

Na froncie pracy

Unormowanie warunków pracy

w tartakach w Olkuszu i okolicy

Onegdaj, w inspektoracie pracy w Olkuszu odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla robotników, zatrudnionych w tartakach w Olkuszu i okolicy.

W wyniku pertraktacyj podpisano umowę zbiorową dla 5 tartaków, przy czym robotnicy uzyskali podwyżkę zarobków około 8 proc.

O umowę w przemyśle

BUDOWLANYM W OLKUSKIM.

W inspektoracie pracy w Olkuszu odbyła się konferencja, w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym. Konferencja została odroczona do 14 bm. W tym terminie majstrowie budowlani sprecyzują swoje stanowisko do wysuniętych przez robotników postulatów. Przedstawiciele robotników przedłożyli pracodawcom następujące stawki płac: murarz — 1.20 zł. na godzinę, cieśla — 1 zł., pomoc — 85 gr., robotnik niewykwalifikowany — 55 gr.

Kradzież roweru

W DĄBROWIE

W dniu 6 bm. skradziono w Dąbrowie na jednej z ulic rower na szkodę Jana Majasa, zam. w Gołonogu. Zawiadomiona o kradzieży policja ustaliła, że kradzieży dokonał Stanisław Samek, zam. w Dąbrowie przy ul. Twardej 36, od którego rower odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Samek został przekazany władzom sądowym.

—oOo—

Niesłychany wyzysk robotników

w fabryce „Żelazo-Chrom" w Wolbromiu

W fabryce „Żelazo--Chrom" niedawno powstałej w Wolbromiu, robotnicy otrzymują na dniówkę: wykwalifikowani na akord zł. 3, zwykli zł. 1.50, robotnice zł. 1 i młodociani 80 gr.

Na onegdajszym zebraniu robotników tej fabryki, zapoznał się z warunkami pracy i płacy sekretarz okr. zw. robot. przem. metal. p. Anger z Sosnowca. W rezultacie robotnicy postanowili niezwłocznie swoje postulaty przedstawić zarządowi fabryki precyzując swoje żądania co do podwyżki płac, jak i unormowania warunków pracy. W fabryce tej bowiem robotnicy pracują bez fartuchów i rękawic ochronnych, co powoduje złośliwą chorobę, tzw. egzemę.

Gdyby zarząd fabryki odrzucił żądania robotników, sprawa przedstawiona zostanie inspektorowi pracy w Olkuszu.

Fabryka należy do spółki żydowskiej i zatrudnia 50 robotników.

Puszczał w obieg

ZUŻYTE ZNACZKI POCZTOWE.

Przez policję w Dąbrowie został zatrzymany Jan Bartoszek, zam. w Dąbrowie przy ul. Polnej 3. Bartoszkowi odebrano w czasie rewizji 60 znaczków stemplowych różnej wartości już zużytych, które Bartoszek po wywabieniu śladów skasowania powtórnie puszczał w obieg.

Bartoszka przekazano władzom sądowym.

—oOo—

Wiadomości bieżące

Środa 8 Marzec

Dziś: Wincentego
Jutro: Franciszki
Wschód słońca: 7,00
Zachód słońca: 16,01

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20.30 Teatr Miejski odegra w Zawierciu w sali Domu Ludowego komedię W. Perzyńskiego pt. „Lekkomyślna siostra". Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Wiedza.

W czwartek dnia 9 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski odegra w Olkuszu w sali kina Orzeł sztukę J. Szaniawskiego pt. „Dziewczyna z lasu". Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Bobrzeckiego.

W piątek dnia 10 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski odegra w Strzemieszycach w sali kina Paw sztukę Szaniawskiego „Dziewczyna z lasu". Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Bagińskiej

— **ZEBRANIE W BĘDZINIE.** Zarząd Bezprocentowej Kasy Zapomogowej przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Będzinie zawiadamia swych członków, że w niedzielę dn. 19 bm. w lokalu Bezprocentowej Kasy (ul. Małachowskiego 54-a) o godz. 10.30 w I-ym. o 11 w II-im terminie odbędzie się walne zgromadzenie członków.

— **ZARZĄD WOJEWÓDZKI LEGII INWALIDÓW W. P. IM. GEN. J. SOWIŃSKIEGO W SOSNOWCU** wzywa wszystkie kompanie oraz członków kompanii do wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru Legii Inwalidów w Będzinie w dniu 12 bm. Zbiórka pocztów sztandarowych i poszczególnych członków o godz. 8.30 w lokalu domu Akcji Katolickiej przy ul. Sobieskiego w Będzinie.

— **WALNE ZEBRANIE** członków tow. dram.-śpiewaczego Lira w Grodźcu odbędzie się dnia 12 bm. w sali Sokolni o godzinie 14.30 w I terminie, o 15 w II term.

— **ZEBRANIE.** Dziś o godz. 18 w lokalu PZZPP. i H. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a odbędzie się miesięczne zebranie zarządu sekcji emerytów PZZPP i H. Obecność członków zarządu sekcji jest obowiązkowa.

— **ZWYCZAJNE ZEBRANIE KOŁA FOTOGRAFÓW AMATORÓW** „Światłocień" w Sosnowcu odbędzie się w czwartek dnia 9 bm. punktualnie o godz. 19-ej w lokalu Liceum Pedagogicznego przy ul. Wawel 1.

— **POSIEDZENIE RADY CZELADZKIEJ.** W piątek o godz. 19 w sali sądu grodzkiego odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi. Na porządku obrad znajduje się sprawa uchwalenia przepisów o urządzeniu jatki, uchwalenie statutu miejskiego ośrodka zdrowia, sprawa zakupienia drzewa na potrzeby szkoły, wniosek magistratu o umorzenie kwoty 345 zł., zaciągniętej przez p. L. Kalabińską na wykupienie lat emerytalnych po zmarłym mężu, uzupełnienie miejskiej komisji do spraw ogólnych i komitetu rozbudowy miasta, wniosek o nadanie nazwy szkole przy ul. Milowickiej, przedłużenie ważności uchwały z dnia 31 maja 1938 r., dotyczącej podatku specjalnego i sprawa przemianowania niektórych ulic.

— **WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU PCK. w SOSNOWCU.** Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w dniu 21 bm. o godz. 18.30 w pierwszym i o godz. 19 w drugim terminie odbędzie się w ratuszu w Sosnowcu walne zgromadzenie członków oddziału PCK.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY

odbędzie się w Zawierciu

W dn. 29 czerwca rb. odbędzie się po raz pierwszy w Zawierciu Kongres Eucharystyczny z inicjatywy miejscowego proboszcza, ks. kanonika Bolesława Wajzlera.

Ostatnio bawił w Częstochowie u J. E. ks. biskupa dr. Kubiny ks. proboszcz Wajzler, aby omówić sprawy, związane z organizacją Kongresu.

W najbliższych dniach ks. proboszcz Wajzler zaprosi przedstawicieli miejscowego społeczeństwa katolickiego celem zorganizowania obywatelskiego komitetu który zajmie się organizacją Kongresu Eucharystycznego.

Największym bogactwem Polski—człowiek

Izolatorium przeciwgruźlicze w Zakopanem

Zakopane, w marcu.

Powstało to izolatorium przed niespełna trzema laty wspólnym wysiłkiem ludzi dobrej woli i jeszcze lepszych serc. Wyskrobało się skądciś potrzebne fundusze, wynajęto lokal, sprowadzono personel fachowy i zajęto się losem najnieszczęśliwszych istot — losem niemowląt urodzonych w biedzie. Od pierwszych godzin życia czatuje na nie nędza i śmierć, w pierwszych miesiącach żniwo straszliwe zbiera wśród nich gruźlica i inne choroby, przed którymi ich słaby, niedożywiony organizm nie potrafi się obronić. A opieka nad dzieckiem w Polsce nie jest jeszcze dostatecznie rozwinięta, ani dobrobyt szerokich warstw pracowniczych nie osiągnął pożądanego minimum, to też w wyniku tych czynników w smutnej statystyce śmiertelności niemowląt zajmujemy pierwsze miejsce ... narodów Europy.



Personel i pensjonariusze izolatorium

Czy długo tak będzie jeszcze?

Garstka dobrych ludzi w Zakopanem nie szukała odpowiedzi na to w statystykach, nie czekała aż się to zmieni po wielu latach biernego oczekiwania i narzekania, lecz własnym staraniem postanowiła przyspieszyć polepszenie się sytuacji. Na swoim terenie znaleźli odpowiedź w salach nowopowstałego izolatorium, w dziesiątkach łóżeczek wypełnionych niemowlętami wyrwanymi nędzy i śmierci. A teraz po niedługim okresie pracy mogą spokojnie stwierdzić, że ponad 150 dzieci, które przeszły przez izolatorium i tu nabrały odporności i przetrzymały najniebezpieczniejszy okres w życiu, chowa się i rośnie tylko dzięki ich staraniom i opiece na czas udzielonej.

Do izolatorium przychodzą dzieci bezpośrednio, w parę dni najwyżej po urodzeniu albo też zgłaszają się matki przed czasem połogu. Jak bardzo wyczerpane i niedożywione są dzieci zarówno jak i matki świadczyć mogą wagi niektórych niemowląt: zamiast anormalnych 2,5 — 3 kg. wagi po urodzeniu najczęściej zdarza się 1,9 lub 2 kilogramy. W takich warunkach dziecko pozostawione matce, która sama nie ma co jeść, nie ma pracy, ani kąta wolnego, ani męża, któryby potrafił zarobić na utrzymanie (obecnie wśród 25 niemowląt przebywających w zakładzie nа ma ani jednego dziecka ślubnego) z góry skazane jest na zmarnienie.

I wtedy właśnie na ratunek temu dziecku śpieszy zakład — «żłobek» jak go tu nazywają. Jeśli matka zgłosi się wcześniej, to do czasu rozwiązania przebywa darmo w zakładzie, gdzie ma troskliwą opiekę, dobre odżywianie i pomoc lekarską w czasie porodu. Dziecko po urodzeniu poddaje się szczepieniu przeciwgruźliczemu metodą Calmeta, matka przez sześć tygodni przebywa razem z dzieckiem, karmi je i uczy się jak się należy obchodzić z nim, aby je uchronić przed chorobami wynikającymi z braku higieny lub niewłaściwego odżywiania. Przez te sześć tygodni bezpłatnego pobytu matka dziecka, jeśli do tej pory była bez pracy wynajduje sobie jakieś zajęcie, które umożliwia jej utrzymanie się i opłacanie sumy 20 złotych miesięcznie za pobyt dziecka w zakładzie. Często pomagają w wyszukiwaniu pracy władze zakładu, kiedyindziej znów, gdy matka nie ma możności zarobkowania, dziecko przebywa w izolatorium bezpłatnie. Przeciętny czas pobytu niemowlęcia w izolatorium wynosi około 15 miesięcy, po tym okresie zabiera je albo sama matka, albo umieszcza je gdzieś pod opieką, aby nie krępowało jej w pracy zarobkowej.



Wychowankowie

Na skromny budżet izolatorium składają się dotacje różnych instytucji: Urząd Wojewódzki daje ponad cztery tysiące złotych rocznie, Ubezpieczalnia Społeczna — dwa i pół tysiąca, zarząd miejski — ponad trzy, ponad to jeszcze Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet i P.C.K. i pieniądze uzyskane z opłat za pobyt dzieci - ogółem nie przekracza to wszystko 15 tysięcy złotych na cały rok. Jeśliby wypadło przymierzyć wydatki te do korzyści jakie uzyskaje z tych kilkunastu tysięcy złotych społeczeństwo, to okazałoby się, że za małe pieniądze robi się tutaj rzeczy wielkie i dobre. I nigdzie chyba indziej to popularne już dziś powiedzenie ze „największym bogactwem odrodzonej Polski jest człowiek" nie zostało tak dobrze zrozumiane jak tutaj. Tu ono nabrało treści i wymowy dokonanych faktów.

L. M

Dur plamisty w Włoszczowie

kilkunastu żydom zgolono głowy i brody

Wśród żydów w Włoszczowie stwierdzono dur plamisty. Sześciu chorych żydów umieszczono w szpitalu zakaźnym.

W związku z tym specjalna komisja z lekarzem urzędu wojewódzkiego, dr Makulskim i lekarzem powiatowym na czele, dokonała lustracji sklepów, jatek i różnych lokali, w wyniku której kilka sklepów zostało zamkniętych i opieczętowanych z powodu zawszenia u sprzedających. Kilkunastu żydów zgolono głowy i brody.

Władze sanitarno - porządkowe wydały szereg zarządzeń, zmierzających do zlikwidowania epidemii M. in. zamknięto targi, zakazano zgromadzeń publicznych żydów, handlu okrężnego itd.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 8 marca.

6.30 Pieśń wielkopostna 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Nasz koncert 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05. Eksport jako czynnik zamożności narodu 16.15 Wiadomości gospodarcze 16.20 Dom i szkoła 16.35 Miniatury kwartetowe 17.00 Odczyt 17.15 Audycja muzyczno-słowna 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Nasz język 18.40 Dyskutujmy 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert chopinowski 21.30 Dialog radiowy 22.00 Amerykański duet wokalny 22.30 Nowe nagrania na płytach 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

KATOWICE

Środa, 8 marca.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.35 Płyty 14.00 Muzyka rozrywkowa 14.40 Co czytać 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 18.00 Audycja okolicznościowa 18.25 Wiadomości sportowe 22.00 Z życia gospodarczego Śląska 22.10 Koncert rozrywkowy 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, 9 marca.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Poranek dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą 15.15 Kłopoty i rady 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Audycja dla młodzieży licealnej 16.40 Utwory fortepianowe 17.20 Pogadanka 17.30 Audycja w wyk. Chóru Instytutu Teologicznego 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej 18.30 Muzyka poważna i muzyka lekka 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Utwory Henryka Wieniawskiego 21.35 Szkic literacki 21.50 Folklor różnych narodów 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Koncert muzyki polskiej.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

253)

— I pan jechałeś?

— Z Vitre — odrzekł Luizzi, coraz ...

— ... się stało z końmi i pocztylionem który pana powoził?

— Przyznam się wam, że nic o tym nie wiem.

— Hej chłopcze! — powiedział gospodarz do parobka — pójdziesz na pocztę dowiesz się co się stało z zatrzymanym powozem. Jak też to dawno mniej więcej?

— Dwie godziny — bez namysłu odpowiedział baron.

— Dwie godziny! — powtórzył Jakób — to rzecz dziwna.

Wymawiając te wyrazy, podejrzliwie spojrzał na barona. Ale w tej samej chwili Maria, żona Jakóba ukazała się, mówiąc:

— Wszystko jest gotowe w pokoju pana.

Jakób dał znak baronowi, ażeby wszedł i bacznie za nim spoglądał. Armand, przechodząc drzwi prowadzące do izby ranionego, spotkał siostrę miłosierdzia, która stamtąd wychodziła i po raz pierwszy teraz jej zobaczył. Rysy tej kobiety zwróciły na siebie uwagę barona, jak osoby, którą kiedyś widdział i zdawało mu się, że twarz jego to samo wrażenie wywarła na siostrę, nagle bowiem się zatrzymała i wydała lekki okrzyk, ale oboje przeszli około siebie a nikt nie zwrócił uwagi na to poruszenie oprócz nich obojga. Luizzi wszedł do izby znacznie większej aniżeli pierwsza; jeden kąt zajmowało wielkie łóżko z kolumnami i firankami z zielonej pruneli zupełnie zasłonięte takim sposobem, że światło rozrzucane przez lampę nie mogło dochodzić do oczu chorego. Luizzi spostrzegł złożone na krześle ubranie przeznaczne dla niego. Przebrał się w nie, starając się przypomnieć, gdzie i kiedy mógł spotkać siostrę miłosierdzia; ale to wspomnienie, które pokazało mu się w początku tak żywe, zniknęło zupełnie w jego umyśle; wnioskował że siostra Aniela była podobną do osoby mu znajomej. Skorzystał tymczasem z tego pierwszego poruszenia samotności, ażeby rozważyć położenie swoje. Poznał on, że dzieki jego nierozwadze, stało się ono bardzo dwuznaczne i nawyk do mówienia: moi ludzie, mój powóz; uczyniło mniemaną jego przygodę dość trudną do wytłumaczenia. W istocie, powóz nie znika bez śladu i szukał sposobów żeby wybrnąć z kłopotu, gdy w tym pomyślał, że może powierzyć nazwisko swoje ranionemu oficerowi i tym sposobem oddać się pod jego opiekę. Jeżeli to jest młody człowiek — mówił do siebie Luizzi — dozwoli łatwo się przekonać, że bez żadnej przyczyny zostałem zamknięty do domu obłąkanych i dopomoże mi dostać się z powrotem do Paryża. Żeby utwierdzić tę nadzieję baron uchylił firanki; ale nie mógł rozpoznać twarzy chorego ukrytej w cieniu firanek i już miał wziąć lampę, ażeby mu się przypatrzyć, kiedy zobaczył Jakóba w dzwiach uchylonych.

— Jesteś ciekawy, mój panie! — powiedział wieśniak.

Luizzi bardzo zdziwiony tym, odpowiedział z lekceważeniem:

— Mam kilku przyjaciół w pułku, który tu stoi garnizonem; obawiałem się czy czasem który z nich nie jest raniony i chciałem się o tym zapewnić.

— Wystarczyłoby zapytać się o jego nazwisko — rzekł Jakób.

— Czy je znasz?

— Tak.

— I jak się on nazywa?

— Powiedz pan pierwej jak się nazywają twoi przyjaciele.

Baron rzucił na traf nazwisk kilka,

— To nie on.

wieśniak odpowiedział sucho:

Potem dodał opryskliwie:

— Czekają pana z wieczerzą.

Luizzi usłuchał tego zaproszenia i wszedł do wielkiej izby. W jego nieobecności położono nakrycie na długim stole, zajmującym środek izby; krzesło dla gospodarza stało na końcu, reszta zaś wieczerzających znajdowała się po obu stronach, siedząc na ławkach drewnianych. Oprócz osób, o których mówiliśmy, znajdowały się tam dwie służące i trzech parobków. Cała wieczerza, składająca się z miski kapusty i placuszków z gryczanej mąki, była zastawiona na stole. Kiedy Luizzi zajął miejsce dla niego przeznaczone pomiędzy starym Brunonem i jego synową, a naprzeciwko zakonnicy, każdy się przeżegnał i wszyscy usiedli do stołu. Sam tylko Luizzi nie przyjął udziału w tym obrzędzie pobożnym i to zostało spostrzeżone pośród powszechnego niezadowolenia. Małe dzbanki jabłeczniku były porozstawiane na stole i każdy pił tyle ile mu się podobało. Tylko Jakób miał przy sobie butelkę wina; ale nie pił go wcale i poprzestał tylko na tym, że nalał siostrze Anieli, która wypić go nie chciała.

— Wypij, siostro — rzekł do niej — to dodaje odwagi, kiedy kto ma przepędzić noc bezsenną.

— Przyzwyczajona jestem do czuwania, a nie nawykłam do wina — odpowiedziała zakonnica — ale zdaje mi się, że lepiej zrobicie, dając go temu panu, który zapewne nie lubi jabłecznika.

d. c. n.

„Zwariowana" restauracja

Dorobili się majątku przez... złe traktowanie gości

Przed 11 laty dwaj amerykańscy sprzedawcy samochodów z Ohio, Eugeniusz Glenn i Edward Fowler, którym nie zbyt dobrze się powodziło, postanowili założyć restaurację. Zadecydowali jednak, że restauracja musi się różnić zasadniczo od wszystkich innych, aby przyciągała gości. W końcu ustalili, że będzie to „zwariowana" restauracja, gdzie kelnerzy będą brutalnie traktowali klientów. Znajomi przepowiadali im, że zbankrutują w ciągu miesiąca.

Przepowiednie te nie sprawdziły się jednak. Przedsiębiorstwo to kwitnie, a jego właściciele dorobili się olbrzymiego majątku, pomimo, że w restauracji dzieją się niesamowite rzeczy. Kelnerzy tańczą wokół zdumionych gości, wkładają do kieszeni gości srebrne nakrycia, a gdy gość wychodzi zatrzymują go, wyciągając z jego kieszeni „skradzione" przedmioty i robią kawały, których zazdrościć im mogą najlepsi komicy.

Stali bywalce są już do tego przyzwyczajeni, ale gdy przychodzi jakiś nowy gość, ma on wrażenie, że dostał się do domu wariatów. Oto naprzykład niedawno pewien bogaty przemysłowiec, który przypadkowo był w Ohio i odwiedził tę restaurację, przeżył następującą niesamowitą wprost przygodę.

Gdy tylko wszedł do restauracji i skierował się w stronę wolnego stolika wpadł na niego kelner mający na tacy różnego rodzaju dania. Kelner zamiast przeprosić go, jeszcze porządnie urągał. że nie uważa, a zaraz jego kolega podszedł do przemysłowca i wskazując na jego łysinę, zapytał czy dlatego ma tak ogoloną głowę, że opuścił niedawno więzienie.

Gość zrugawszy go, zajął miejsce i zapytał co może zjeść. Kelner podał mu wówczas kartę odwróconą. Przemysłowiec odwrócił ją. ale żałując, że przestąpił próg restauracji, zamówił wyłącznie kawę, chcąc jak najszybciej stąd się wydostać. Podczas picia kawy stwierdził ze zdumieniem, że kelnerzy na głos kpią z gości i rozmawiają z nimi w taki sposób, jak gdyby to byli ich dobrzy znajomi.

Ale to jeszcze nie było najgorsze. Pozwalali sobie na wyskoki, które graniczyły wprost z obłędem. Jeden z nich naprzykład posypał łysinę gościa pieprzem i solą, wziął nóż i widelec i udawał, że zamierza zjeść jego głowę.

Przemysłowiec wypiwszy kawę, poprosił o rachunek. Kelner wypisał go na kartce i wepchnął ją mu za kołnierz. Gdy przemysłowiec wyjął ją, stwierdził, że ma zapłacić za kawę 25 dolarów. Oburzony tym do żywego, głośno przeciwko temu zaprotestował. Wówczas kelner wezwał kolegów, wołając, że jakiś darmozjad najadł się do syta i nie chce zapłacić rachunku..

Zanim przemysłowiec zdołał zaprotestować, kilku kelnerów ujęło go za kołnierz i wyrzuciło z restauracji.

Te i tym podobne kawały urządzają w tej dziwacznej restauracji kelnerzy, którzy są zarazem doskonałymi komikami i mogliby śmiało występować na deskach kabaretowych. Właściciele restauracji umieją ocenić ich zdolności, dobrze im płacą, każdy z nich zarabia po 260 zł. tygodniowo.

Rekolekcje dla inteligencji
NA POGONI

Staraniem zarządu koła polskiej inteligencji katolickiej na Pogoni i Stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo tejże parafii odbędą się w dniach od 15—19 bm. w sali gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu rekolekcje dla inteligencji. Nauki głosić będzie JE. ks biskup Antoni Zimniak, sufragan częstochowski. Początek w środę 15 bm. o godzinie 19.30.

Zarządy obu organizacji zapraszają do udziału w rekolekcjach inteligencję z Pogoni i te wszystkie osoby, które nie brały udziału w swych rekolekcjach parafialnych.

—oOo—

Zawodowy kryminalista
PRZED SĄDEM

Wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanął zawodowy kryminalista Stanisław Cichy (Niwka, Mickiewicza 18) oskarżony o dokonanie zuchwałej kradzieży pieniędzy na szkodę kupca z Modrzejowa Wolfa Węgra.

Cichy wtargnął do mieszkania Węgra i korzystając z tego, że kupiec przeliczał akurat pieniądze, będące własnością Bolesława Czyża, porwał ze stołu 600 zł. i zbiegł.

Bezczelnego złodzieja skazał sąd na dziewięć miesięcy więzienia.

Rada okręgu kieleckiego
Zw. Straży Pożarnych

W sali portretowej kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego odbyło się zebranie rady kieleckiego okręgu Związku Straży Pożarnych z udziałem 70 delegatów z całego województwa.

Prezesem wybrany został dotychczasowy wiceprezes, inspektor policji p. Wojciech Stano, do zarządu powołano ponownie pp. sędziego R. Hermana z Czeladzi oraz mgr. Makiełłę i dr. Jokiela z Kielc.

Na wstępie zebrania wojewoda Dziadosz udekorował p. sędziego Hermana strażackim medalem zasługi.

NA WESOŁĄ NUTĘ.

Przygoda na przystanku

Stałem na przystanku i cierpliwie czekałem na tramwaj, kiedy nagle obok mnie zatrzymała się jakaś para. Oboje byli już po czterdziestce. Wygląda na małżeństwo.

Ona, mizerna kobiecina, przyjrzała mi się uważnie i wskazała mężowi.

— Widzisz? To ten facet mnie stale zaczepia!

Małżonek zmarszczył czoło i spojrzał na mnie groźnie.

— Panie! — zgrzytnął zębami. — Jak pan śmie zaczepiać moją żonę?!

Osłupiałem ze zdumienia.

— Ależ... ja tej pani nie znam...!

— Nie udawaj pan naiwnego! Jeżeli pan ją jeszcze raz zaczepi, łeb panu na kawałki rozwalę.

Żona odciągnęła go ode mnie.

— Chodź Antoś! Co będziesz z takim gadał. Jak mnie jeszcze raz zaczepi, policję zawołam.

Wsiadłem do tramwaju i po jakimś czasie zapomniałem o tej historii.

Minęło parę dni. Pewnego razu stoję na tym samym przystanku, aż tu nagle podbiega do mnie ta sama niewiasta, tylko że już bez męża.

— Ach, jak to dobrze, że pana spotkałam — ucieszyła się.

—Przepraszam — oświadczyłem chłodno. — Nie znam pani.

— Wiem, wiem... Ja tylko chciałam panu wyjaśnić tamtą historię i prosić o przebaczenie... Bo, widzi pan, mój mąż ciężko pracuje, a przyjemności nie ma żadnych... Rozrywki są drogie, a ja sama... już nie jestem młoda...

— Ale co ja...

— Więc, żeby mężowi zrobić przyjemność, od czasu do czasu wskazuję na jakiegoś obcego mężczyznę, że mnie zaczepia...

— Co to za przyjemność?

— O, proszę pana! Każdy mężczyzna lubi, żeby się jego żona podobała innym. żeby miała powodzenie... Mój stary na pewno ma z tego przyjemność.

— Ale dlaczego pani akurat na mnie wskazała?

— Bo pan wygląda na spokojnego człowieka. A jakbym trafiła na łobuza mógłby męża obić.

Szczerość troskliwej żony wzruszyła mnie. Uspokoiłem ją, że się nie gniewam i pożegnałem serdecznie.

Po paru dniach spotkał mię na ulicy jej mąż.

— Panie drogi! — ucieszył się. — Dobrze, że pan spotkałem. Pan pewno myślał, żeśmy wtedy zwariowali!

— Ależ...

— Zaraz, zaraz... Wiem doskonale, że pan mojej żony nie zaczepiał. Bo ktoby ją tam chciał zaczepiać, już od roku wskazuje na obcych mężczyzn, że niby ją zaczepiają. I myśli, że ja o tym nie wiem.

A ja naturalnie, żeby jej zrobić przyjemność, awanturuję się. Niech biedactwo widzi, że jestem o nią zazdrosny... Rozrywek żadnych nie ma, ja już też młody nie jestem, niech ma przynajmniej kobieta choć taką przyjemność.

KTO WYGRAŁ
na pożyczce Inwestycyjnej

Onegdaj w pierwszym dniu ciągnienia 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej II emisji padły następujące premie:

(Pierwsza liczba oznacza numer serii, druga numer obligacji)

200.000 zł. nr. serii 21423 — nr obl. 50

50.000 zł.: ser. 12574 — obl. 42.

25.000 zł.: ser. 12574 — obl. 42.

Po 10.000 zł.: nr. ser. 2341 obl. 34, ser. 16064 obl. 32, ser. 3995 obl. 47.

Zł. 5000 na n-ry 2—17 2323—43 4249—50 3974—17 10340—38 10820—11 11160—41 11607—26 17299—1 17412—36 19175—22 20546—49

Zł. 2000 na n-ry 1585—40 1851—5 1897—13 2177—34 2426—32 3299—40 4905—20 4969—5 6024—20 6634—44 8460—44 8844—20 10036—20 10646—22 12204—40 12286—32 12482—40 13129—44 13456—5 13990—32 14384—13 14525—14 15173—22 15395—20 16107—44 16980—13 17344—15 17630—5 18491—20 18631—20 18981—20 18826—34 19579—34 19629—34 19701—5 19933—15 19398—20 19944—20 21407—34 21691—46

Zł. 1500 na n-ry: 792—43 1245—30 1481—33 2165—5 2296—24 3020—43 3344—30 4214—24 4644—43 5532—30 5737—24 6352—21 6925 7561—24 7872—5 8064—30 8982—5 8488—24 9898—30 10111—5 10129—21 10690—5 11081—21 11376—33 11617—5 11737—24 11985—21 12438—21 13467—24 13639—30 13764—33 14031—33 14676—33 14899—33 15112—24 15253—43 15782—5 15949—5 16867—43 16751—30 16277—5 15708—30 16628—21 17129—21 17135—43 18264—21 19551—43 18448—43 18957—33 19415—30 19611—21 19828—33 20053—21 20465—33 20952—43 21445—24 11538—30 21541—33 21739—5

Zł. 500 na n-ry: 210—28 245—1 590—1 896—23 1029—23 1113—23 1405—23 1583—1 1620—6 2309—28 2865—6 3361—28 3551—1 3673—23 3875—1 3997—1 3994—23 4137—28 4257—23 4290—28 4294—23 4338—6 4476—1 4618—23 4678—6 4732—23 4943—28 4973—23 5008—23 5090—28 5215—6 5346—23 5456—23 5641—28 6078—28 6309—1 6395—1 6554—23 7073—6 7256—6 7289—6 7332—28 7564—6 7580—1 7450—28 8245—6 8251—1 9050—28 9370—28 9302—73 9898—1 10154—1 10164—1 10182—6 10194—23 10352—28 10699—28 10758—6 10894—28 11257—1 11568—28 11714—6 11835—23 12604—1 12642—1 12682—6 12345—23 12901—28 13025—1 13072—1 13617—1 13860—23 13865—6 13947—6 13955—23 14090—28 14120—28 14166—6 14263—28 14696—1 14715—6 14769—23 14878—23 14970—1 15423—6 15542—6 15894—1 16391—23 16478—28 16556—1 16573—6 16614 16624—23 16771—6 17083—6 17153—23 17135—23 17181—6 17235—6 17267—6 17279—6 17323—23 17582—28 17612—6 17935—23 17955—28 17963—1 18081—1 18090—23 18159—6 18434—1 18559—6 18810—23 18815—1 18884—23 18999—6 19169—23 19520—23 19689—28 19905—1 19993—28 19974—1 20007—6 20036—6 20453—28 20491—28 20625—6 20900—28 21112—1 21186—1 21344—28 21387—28 21498—1 22056—1 22278—23.

(Jutro pełna tabela drugiego dnia ciągnienia).

Poświęcenie sztandaru
LEGII INWALIDÓW WOJENNYCH W. P. W BĘDZINIE

W dniu 12 b. m. odbędzie się poświęcenie sztandaru będzińskiej Kompanii Legii Inwalidów Wojennych W. P. Sztandar ufundowany został własnymi siłami członków, a wykonany artystycznie przez S. S. Pasjonistki w Grodzcu.

Zarząd Legii czyni przygotowania aby uroczystość wypadła jak najokazalej i zwraca się z apelem do miejscowych organizacyj i społeczeństwa o wzięcie udziału w uroczystościach.

—oOo—

Z Olkusza

(o) POŻAR MŁYNA. Z przyczyny na razie nie ustalonej, wybuchł pożar w młynie Tomasza Cieplaka w Kroczycach. — Młyn oraz zabudowania całkowicie spłonęły. Straty wynoszą około 15 tys. zł.

(o) ODDZIAŁ P. C. K. KUPUJE KARETKĘ SANITARNĄ. PCK. w Sławkowie koło przy fabryce braci Szajn w Sławkowie, postanowiło na ostatnim zebraniu ufundować własną karetkę sanitarną i przystąpiło do zbiórki na ten cel wśród swoich członków.

Koło sławkowskie (fabryka) należy do jednego z najintensywniej pracujących. Należy do niego 2/3 pracowników fabryki tj. około 400 osób. Koło wydatnie popierane jest przez dyrekcję fabryki.

Zarząd koła stanowią pp.: dyr. Wiener — prezes, Fr. Miroch — zastępca, instruktor Skubis — sekretarz i Rakocowa — skarbnik.

Okolicznościowe przemówienie na walnym zebraniu wygłosiła prezeska oddz. powiatowego p. Z. Okrajniowa.

(o) NOWYM KOMENDANTEM POW. P. P. w WŁOSZCZOWIE, mianowany został komisarz Wacław Auhrecht z Opoczna. Komisarz Menke z Włoszczowy przeszedł do Opoczna.

(o) POŻAR MIESZKANIA. Z powodu zaprószenia ognia, spaliło się urządzenie mieszkania wraz z pościelą Abrama Perlmutera w Wolbromiu (Legionów 12) Straty wynoszą około 400 zł.

—oOo—

Z Myszkowa

(m) LUSTRACJA SANITARNA. W ub. tygodniu starosta powiatowy w Zawierciu przeprowadził inspekcję sanitarną w kilku sklepach spożywczych, piekarniach oraz podwórzach. W czasie lustracji w wielu sklepach stwierdzono brudy oraz brak cenników itp. Winni zostali ukarani grzywnami od 5 do 50 zł.

(m) ARESZTOWANI NA SALI SĄDOWEJ. W styczniu b. r. P Kitala mieszkaniec Mijaczowa został napadnięty i dotkliwie pobity przez Maruszaka Daniela Józefata, Bąka Józefa i Władysława Czerwińskiego. Przeciwko wymienionym odbyła się rozprawa sądowa.

Wezwany lekarz p. Gawędzki po zbadaniu poszkodowanego stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała. Wobec tego sąd zrzekł się osądzenia sprawy, przekazując ją prokuraturze w Sosnowcu, zaś względem oskarżonych zastosował bezwzględny areszt.

—oOo—

Dobre rady

Rękawiczki z delikatnej skóry należy co pewien czas przecierać wodą z dodatkiem olejku z oliwy.

Kino „RIALTO", Warszawska 18

Film któremu cały świat bije brawa. Milionowe arcydzieło zachwycające miliony widzów pod tyt.:

S U E Z

W rolach głównych:

Tyrone Power, Annabella Loretta Young

UWAGA! Ze względu na wysoką wartość artystyczną filmu prosimy o przychodzenie na początek seansu. Początek seansów: 5.30, 7.30 i 9.30.

Żelazko elektryczne radością w każdym domu

Cena wraz z premią wynosi tylko zł 17.— na 10 rat miesięcznych w okresie propagandy od 1. 3. do 31. 3. br.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S. A.

KINO „EDEN"

Akcja, tempo, emocja, napięcie!



Początek I seansu o g. 17.30 w niedzielę o godz. 15.30.

Makabryczny połów
RYBAKA W GRUDZIĄDZU

Zamieszkały w Grudziądzu rybak Józef Krzak w czasie łowienia ryb na Wiśle na lewym brzegu rzeki wyciągnął pod Grupą zwłoki kobiety, znajdujące się w zupełnym rozkładzie i pozbawione głowy.

Na zwłokach znajdowały się reszki odzieży: czarna spódnica z jednym rzędem wielkich guzików, bluzka koloru siwego względnie szarego, z dwoma rzędami dużych guzików na piersiach.

Nogi były ubrane w buciki o wysokich obcasach i czarnych paseczkach. Po dokonaniu oględzin przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, pochowano je na cmentarzu w Michale.

Wyciąć i Przechować!

TELEFON ZAŁATWI każde Twe życzenie



ZAKŁAD RZEŹBIARSKO - KAMIENIARSKI I BETONIARSKI

Józef Wójcik, Sosnowiec

ULICA DZIEWICZA Nr. 12 przystanek tramwajowy

WYKONYWA. pomniki i grobowce z białego i z czerwonego piaskowca, z granitu, z marmuru i z sztucznego kamienia, płyty chodnikowe, krawężniki, słupy ogrodzeniowe, dreny studzienne, studzienki rewizyjne, schody i posadzki mozaikowe i betonowe, terrazzo, parapety okienne, blaty stołowe i wszelkie roboty w zakres rzeźbiarsko - kamieniarski i betoniarski wchodzące.

Wykonanie solidne i terminowe. Warunki dogodne. Ceny przystępne.

Ogłoszenia w „EXPRESIE ZAGŁĘBIA" dają niezawodny skutek. Ogłoszenia przyjmuje administracja **61497**

KINO „PATRIA"

DZIŚ REWELACYJNY [illegible]



Dramatyczna akcja mistrz. wplata. w najaktualniejsze wydarzenia światowe.

W rol. gł.:

Vivian Romance i Roger Duchesne (bohater filmu „Więzienie bez krat") w roli oficera angielskiego.

KINO „ZAGŁĘBIE"

DZIŚ Dwie wielkie gwiazdy DZIŚ!

Errol Flynn, Bette Davis we wspaniałym filmie

WALKA O SZCZĘŚCIE

w/g frapującej powieści Myrona Brininga

Początek o godz. 17.30 w niedzielę 15.30

Nr. II Km. 2909/38 r.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski, mający swą kancelarię w Sosnowcu przy ulicy Pańskiej pod Nr. 34-a, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 14-go kwietnia 1939 r. o godzinie 11-ej w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ulicy Legionów pod Nr. 16 w okręgu Sądu Grodzkiego w Sosnowcu oznaczonej Nr. hip rep. 979, składającej się z 3-ch działek z sobą złączonych placu o ogólnej powierzchni 124,2 pręt. kwadr., czyli 2314 mtr. kwadr., która w myśl tytułu wykonawczego Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 4/18 czerwca 1935 roku za Nr. C. 13/33 ulega sprzedaży w drodze działów. Na nieruchomości tej znajdują się następujące zabudowania: dom mieszkalny o 7-miu izbach, domek mieszkalny o 1-ej izbie, domek mały mieszkalny o 1-ej izbie, szopy, komórki i inne. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną przechowywaną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Zaznacza się, że nieruchomość jest w pasie granicznym (§ 1 Rozp. Prez. R. P. o granicach Państwa Dz. Ust. 12/37 poz. 84) i na nabycie jej niezbędne jest zezwolenie Wojewody.

Szacunek wspomnianej wyżej nieruchomości ustalony został przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu na zł 32.500, cena zaś wywołania wynosi zł. 24.375.—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.250 złotych.

Sosnowiec, dnia 6-go marca 1939 roku.

Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

Angielskiej stenografii i języka udzielam. Telefon 62345.

POSADY I PRACE

PRASOWACZKA zdolna potrzebna. Wiadomość Dąbrowa Król. Jadwigi róg Narutowicza „Bratniak".

HAFCIARKA do haftów maszynowych od zaraz potrzebna. Katowice, Bronisława Pierackiego 5 m. 1.

POTRZEBNY chłopiec na praktykę rzeźniczo - wędliniarską z ukończoną szkołą powszechną. Cypliński, Będzińska 16.

UCZEŃ potrzebny do piekarni Kornberg Modrzejów, Rynek 22.

POTRZEBNA uczenica do kwiaciarni.— B. Serwecińskiego, Sosnowiec, 1-go Maja 6.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MEBLE na raty gotowe i zamówienia sypialnie stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki i kuchnie **otomany** nowoczesne tapczany, fotele, kozetki materace, siatki wszelkie przeróbki wykonanie solidne gwarantowane **J. TOMCZYK** Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 62-103 Przyjmuje pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku. Ceny niskie.

LINOLEUM ceraty, chodnik, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca: **Lucjan Stybliński** SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61.700, Ceny niskie.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo rejestracji wojskowej wystawione przez zarząd będziński. Boruch Gitler.

UNIEWAŻNIAMY zgubione potwierdzenie zgłoszenia przemysłu wydane przez starostwo będzińskie. Właściciele firmy „Liwor", Szlama Liwer i Henoch Orner, Będzin.

UNIEWAŻNIAM zgubioną cenzurkę Szkoły Dokształcającej Zawodowej w Będzinie. Kazimierski, Będzin.

RÓŻNE

Szyldy, pieczątki w solidnym wykonaniu o 30 proc. taniej **L. WILSKI** Sosnowiec, Warszawska 4.

DO wynajęcia od 1 marca dom z ogrodem niedrogo, w Grodźcu przy ul. Narutowicza. Zgłaszać się: ogrodnik we dworze, telefon nr. 71993

Pieczątki, szyldy gwoździe do sztandarów solidnie, szybko i tanio **Lucjan Stybliński** Sosnowiec, ul. 3-go Maja 30, tel. 61.700

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16.92. Administracji 6.14.97
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca: Helena Monsiorska
Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a.
Redaktor: Tadeusz Lipski